

Tu Nie Będzie Rewolucji

Big Cyc

Śruba nosił irokeza
Bo był królem Jarocina
Śruba miał trzy gwoździe w nosie
Walił na raz cztery wina

Śruba zawsze ostro dymił
Rzucał w suki cegłówkami
A na murach pisał w nocy
Że Bóg zawsze jest z punkami

Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji

Kiedy skończył zawodówkę
Poznał Wiechę z Cegielskiego
Po koncercie powiedziała
Będziesz ojcem maleńkiego

Tu nie będzie rewolucji
Tu zaległy barykady
Ideały buntowników
Są schowane do szuflady

Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji

Śruba zgolił irokeza
Jest murarzem przy kościele
Zawsze chodzi w ortalionie
Zjada rosół co niedzielę

Tylko czasem kiedy, w barze
Pije piwo z UB-kami
Przypomina sobie hasło
Że Bóg zawsze był z punkami

Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji
Tu nie będzie rewolucji